

# ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. \*

Nekrologi i reklamy 1 złoty. \*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy

\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52

Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Bóg się rodzi!...

Obecnie gdy w Polsce niczem niewytłomaczona tajemniczość okryła wszystko i zapanała duszna atmosfera niepewności, zmuszająca nas iść w nieznanne mroki przyszłości.... ukazująca się Gwiazda Bettelejska wskazuje, że „ciemna noc brodził *już* tylko w Jasnościach Promienistych”. Wobec czego — w ten tradycyjny wieczór wigilijny — łamiąc się opłatkiem — niechaj wśród nas zagości wszechwładnie Chrystus i gdy odwiecznym zwyczajem popłynie z piersi każdego z nas prastara pieśń kolendowa, to:

„**T**o, Boże Dzieciatko, podniósłszy rączęta  
Pobłogosławi krainę miłą  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wesprze jej siłą Swą siłą

Dom nasz i majątność całą  
I wszystkie wioski z miastami  
A Słowo Ciałem się stało  
I zamieszkało między nami!”

*Redakcja.*

## Zadania nowego rządu.

Od tygodnia p. Prezydent Rzeczypospolitej prowadzi rozmowy z przywódcami stronnictw polskich w sprawie utworzenia nowego rządu. Tymczasowo kierownictwo powierzył p. Prezydent rządowi p. Kazimierza Switalskiego, któremu Sejm bardzo znaczną większością głosów wyraźnie powiedział, zgodnie z wolą kraju, że powinien odejść. Uchwała Sejmu nie była wyrazem tylko, jak to stwierdził p. prezes ministrów Switalski, uchwałą klubów sejmowych, ale także wolą większości społeczeństwa, jest to, że w ostatnich dwu miesiącach, co stwierdził z trybuny sejmowej p. minister spraw wewnętrznych, odbyło się około 2 tysiące wieców, zorganizowanych przez stronnictwa, zwalczające obecny rząd, na których jednomyślnie domagano się ustąpienia obecnego rządu. Przypomnieć należy, że także szereg zgromadzeń, zwołanych przez stronnictwo rządowe, zamienił się na manifestacje przeciwko obecnemu sposobowi rządzenia w Polsce. Przedstawiciele wszystkich stronnictw, których zaprosił p. Prezydent Rzeczypospolitej, wyraźnie to oświadczyli, że bezwzględnie musi odejść obecny rząd, a przyjąć rząd taki, który zobowiąże się, że będzie stał na straży obowiązują-

cych praw Rzeczypospolitej, że załatwi razem z Sejmem zrównoważony, oszczędny budżet, zajmie się ciężkim położeniem gospodarczym i razem z Sejmem przystąpi do rzeczowej pracy nad zmianą Konstytucji.

To zgodne oświadczenie wszystkich stronnictw polskich, ułatwiło powołanie rządu, któryby mógł najbardziej pilne i ważne zadania w oparciu o Sejm spełnić. Tymczasem, nie wiadomo z jakich przyczyn przesilenie się przedłużyło i nowego rządu jeszcze nie mamy. Nic też dziwnego, że stronnictwa sejmowe lewicy i środka które postawiły wniosek nieufności dla rządu wydały dn. 13 b. m. oświadczenie, że zgodnie z Konstytucją oczekiwały od p. Prezydenta powołania rządu, opartego o zasady, które przedłożyli p. Prezydentowi przewodniczący klubów. O ileby p. Prezydent miał trudności w powołaniu tego rządu, to kiedy zwróci się do przedstawicieli tych stronnictw, to oni przedstawiają p. Prezydentowi rząd, któryby miał dla załatwienia pilnych spraw państwowych zapewnić większość Sejmu.

Były minister skarbu, Jerzy Zdziechowski, twórca zrównoważonego, oszczędnego budżetu z 1926 r., jeden z najlepszych znawców spraw gospodarczych Polski, dn. 12 grudnia b. r. zabrał głos na łamach „Kurjera Warszawskiego”, na temat ciężkiego położenia gospodarczego kraju i wskazał jasne drogi naprawy. Pisze on: „jest ciężko temu nie zaprze-

cza ani rząd, ani Sejm. Rozważmy dlaczego jest źle. Bieda w kraju się zwiększyła, wypłacalność zobowiązań pogarsza się, o pożyczki coraz trudniej, a procent w pożyczkach prywatnych doszedł do niezwykłych rozmiarów, rozpiętość między cenami wytworów rolnictwa a przemysłu na szkodę rolnictwa wzrasta. Wszystkimi jest ciężko. Polityka zbożowa rządu prof. Bartla przygotowywała obniżenie cen płodów rolnych przez co pogłębiła przesilenie w rolnictwie. Nasz ustrój podatkowy ma wady, zbyt wielkie wydatki z 3 lat ubiegłych zostały zrobione kosztem nadmiernych ofiar, a więc kosztem wytwórczości. Jakież są drogi naprawy.—Rząd musi pamiętać o tem, że w Polsce jest rzeczą konieczną uprzywilejowanie rolnictwa. Od zamożności rolników zależy zbyt towarów przemysłowych i wytworów rzemiosła. Dla wzbogacenia rolnika musi się mu ułatwić wzmoczenie wytwórczości. Tylko przez wywóz zwiększonej ilości płodów rolnych można mieć dobry układ handlu zagranicą. Zwiększenie wytwórczości w rolnictwie nie osiągnie się bez nawozów sztucznych. Nawozów rolnik nie będzie kupował, o ile mu się nie będą opłacać wkłady i praca. Rozwój rolnictwa, to rozwój strony dochodowej budżetu państwa, zubożenie wsi sprowadza zubożenie miasta.

Rozwój rolnictwa to podstawa kredytu długoterminowego, bez którego nie można przeprowadzić parcelacji w Polsce i ulepszenia naszego ustroju rolnego. Rolnictwo musi odczuć, że wreszcie rząd to zrozumiał i że dąży stale do utrzymania cen zboża na poziomie wysokiej opłacalności i że nie powtórzy błędów z r. 1928, które zniszczyły rolnictwo. Musimy dążyć także do naprawy naszego systemu podatkowego. Nie można ściągać zbyt wysokich podatków, bo w ten sposób niszczy się warsztaty pracy. Trzeba przystąpić stopniowo do zniesienia podatku, który wywołuje drożyznę, podatku obrotowego,

ulepszenia innych podatków i naprawy finansów samorządowych oraz finansów ubezpieczalnych. Należy następnie dążyć do zmniejszenia budżetu, nie tylko państwowego, ale samorządowego i ubezpieczalni. Życie gospodarcze Polski nie jest w możności w walce z obecnie ciężkim przesileniem gospodarczym podolać świadczeniom, które rząd ściągał w 1928 i 1929 r.. Trzeba także określić granice mieszania się rządu do gospodarstwa prywatnego.

Trzeba zmieścić i lepiej gospodarować w przedsiębiorstwach państwowych.

Azeby móc przeprowadzić program naprawy gospodarczej, potrzeba odbudować w społeczeństwie zaufanie. Trzeba usuwać wszystkie czynniki niepokoju, trzeba ustalić porządek prawny Rzeczypospolitej i zapowiedzieć program gospodarczy, obmyślany na dłuższą metę".

Roztropne wskazania b. ministra Zdziechowskiego przytaczamy dlatego, aby położyć kres bajkom pism rządowych, że Sejm zażądał ustąpienia rządu p. Switalskiego, a sam nie ma programu. Przytaczające wywody p. ministra Zdziechowskiego, stwierdzamy, że stronnictwo o narodowe, tak jak zawsze, nie ogranicza się nigdy do wykazywania tylko błędów przeciwnika, ale jasno wskazuje drogi naprawy.

Obóz rządowy, który ponad 3 lata dźwiera władzę i przez usta swoich przedstawicieli w Sejmie mówi, że jej nie chce oddać, dotychczas źle gospodarował, nigdy nie wskazywał programu naprawy Rzeczypospolitej i dlatego słusznie cały kraj dziś woła: Odejdźcie i usłuchajcie woli Sejmu!".

K. Wierczak.

## Przy szklaneczce.

Lubię pogawędzić z p. Hilarym. Chłop jest mądry, pogodny, do partij politycznych nie należy, jako że lubi wyrażać się politycznie. Powiada, że uczciwy polak powinien pracować i manipulować tak długo, aż ojciec lub wujaszek umrze i zostawi mu kamienicę—dopiero kiedy wszyscy będą mieli kamienice, nie będzie biedy w kraju i braku mieszkań. A jak nie będzie braku mieszkań, to i gruźlica się zmiejszy i rak człowieka nie ruszy i wszelka żebranina się skończy. Kobiety nasze będą miały wówczas tyle pieniędzy, że znów będą mogły nosić suknie długie według zasad przyzwoitości i nie będą zmuszone po całych nocach tańczyć, na raka albo na gruźlicę.

Wtedy i moralność w społeczeństwie poprawi się znacznie, bo znikną gołe nogi, ramiona i reszta goliżny balowej, a pozostaną do oglądania tylko oczy, które są podobno zwierciadłem duszy.

Kobieta chcąc mieć ładne zwierciadło, zmuszona będzie uszlachetnić duszę swoją. Dziś, w oczy kobiet nikt nie patrzy gdyż blask spojrzenia niknie wobec blasku jedwabnych pończoch i pobudza ciekawość jak też wysoko sięga blask ten... w kierunku strzałki.

Wprawdzie ostatnia „kozacka” moda, nowego fasonu śniegowców redukuje punkt świetlny, niemniej jednak zaciekawia.

Na podatki p. Hilary nie narzeka, bowiem jak zauważyłem; głowę ma nie od parady. Interes rozszerzył, do spółki zaangażował żonę, dzieci, babkę i resztę „pociotków”. Wszystko to przemianował na modną obecnie współdzielnię—i gotowe. Niechże go teraz szuka urząd skarbowy.

Uciekł p. Hilary od podatków nie dlatego aby był złym obywatelem kraju, lecz że podatki pobierane w obecnej formie, uważa za niemoralne i niesprawiedliwe. Według p. Hilarego n. p. podatek obrotowy winien być pobierany jedynie tylko od hurtu.

W hurcie zaś, obecnie, na skutek t. zw. „radosnej twórczości” znajdują się przeważnie...wexle protestowane. Gdyby rząd nasz lub rząd pułkowników obłożył towar ten podatkiem obrotowym, to osiągnąłby dochody wystarczające na utrzymanie (w ryzach) sejmu i zostałyby jeszcze na luzu budżetowe, a w ten sposób, zostałyby usunięta kość niezgody.

Przedewszystkiem zaś umoralniłby społeczeństwo, bo trzeba panu wiedzieć, mówi p. Hilary, że idą czasy, których znamię będzie wyścig protestów.

Dziś, człowiek uczciwy jest to najczęściej człowiek głupi. Płaci od zobowiązań swych 20,5% miesięcznie, haruje od rana do nocy i...—nic. Dopiero gdy zmądrzeje, protestuje wexel lub zobowiązanie i automatycznie obniża sobie procenty, do normy prawnej, czyli do 10% na rok.

Bystrzejszy umysł w lot zrozumiał, który procent jest niższy; stąd wyścig protestów. Protestujemy więc mimo protestów obdzieranych kredytorów. Dopiero wyznaczenie solidnego podatku od protestów, a mety wyścigów tych...w więzieniu (za oszustwo) położyłoby kres tym wyścigom i skierowało szampionów...do Mokotowa. (W Mokotowie, jak wiadomo jest więzienie i jest również właściwe pole wyścigowe).

A taki podatek dochodowy jest również nieodpowiedni; zaglądną Ci w garnki, szacują garderobę, a nawet radosny uśmiech na twój twarz brany jest pod uwagę, przy określaniu dochodu.

## Na czasie.

Po ewakuacji Nadrenji, następnym zadaniem polityki niemieckiej, będzie rewizja granic wschodnich i przyłączenie Austrii do Rzeszy niemieckiej. Rewizja granic wschodnich—to ponowne wydarcie nam odwiecznych ziem polskich.—

I w tej chwili, gdy Niemcy dążą do tego wszelkimi sposobami i otwarciem z całą bezczelnością niemiecką, mówią, że chcą nam odebrać Pomorze i Górny Śląsk, rząd polski podpisuje umowę z Niemcami, w której rzeka się swych praw likwidacji majątków niemieckich i usuwania kolonistów niemieckich, osadzonych przez komisję kolonizacyjną na ziemi polskiej, wydartej przemocą, w brutalny i barbarzyński sposób, ludności polskiej, osiadły na tej ziemi od czasów piastowskich. Gdy Niemcy wszelkimi siłami wzmacniają swoje granice elementem niemieckim, wrogim Polsce, rugując Polaków, rząd polski, podpisując umowę z Niemcami, osłabia żywioł polski na granicy naszej z Niemcami, daje możliwość Niemcom powoli, krok za krokiem, zwiększać swój stan posiadania w Polsce, na granicy z Niemcami. A jak donosi gazeta niemiecka „Zerstungs Dienst”, czemu nie chcemy wierzyć, rząd polski zgodził się jeszcze i na to, aby optanci niemieccy, zamieszkali od kilku lat w Niemczech, mieli prawo powrócić do Polski. A więc w ten sposób Niemcy, narazie, przeprowadzają kolonizację Polski.

Historja, widocznie, niczego nas nie nauczyła. My nigdy nie umieliśmy wykorzystać naszych praw, naszych zdobyczy, a z tego korzystali nasi wrogowie i tak utraciliśmy niezależność...

Jak zgubne mogą być następstwa tej naszej polityki dla Polski, to chyba najlepiej świadczy o tem, co piszą i mówią Niemcy, uważając tą umowę wiel-

kiem zwycięstwem polityki niemieckiej w stosunku do Polski, obiecując im w przyszłości wielkie korzyści.

Społeczeństwo polskie nie pozostaje obojętnym obserwatorem w tej sprawie. Niema zakątka ziemi w Polsce, z którego byśmy nie usłyszeli protestu, z którego byśmy nie usłyszeli trwogi, co czeka Polskę, za którą walczyli i ginęły całe pokolenia najlepszych synów Ojczyzny. Wóz Drzymały, głośny na cały świat, jest jeszcze w pamięci u każdego Polaka i o nim nam nie wolno zapominać, bo w nim widzimy siłę, wytrwałość i potęgę ducha polskiego.

Otóż obecnie znajdujemy się w takich warunkach, że śmiało musimy zajrzeć w oczy niebezpieczeństwu, jakie nam grozi ze strony Niemiec i powiedzieć sobie: walki z Niemcami my nie unikniemy, bo to nie od nas zależy, bo tego chcą Niemcy i do tego dążą całą parą. Żadna polityka ustępstw od tej walki nas nie uchroni, a tylko zmniejszą naszą siłę i odporność. Walkę z Niemcami my zmuszeni będziemy przystąpić i walka ta będzie na życie i śmierć, a już ciężką ona będzie dla nas, gdy granice nasze z Niemcami z jednej i drugiej strony obwarowane będą żywiołem niemieckim, to chyba każdy zrozumie.

Po Ojcach naszych odziedziczyliśmy odwagę i siłę ducha narodowego i rozumiemy, że walka za Polskę jeszcze nie skończona, że walczyć musimy i będziemy, nie szczędząc mienia i życia.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg”.

E. G.

## POSZUKUJĘ ZAJĘCIA:

gospodyni zarządzającej, sklepowej, względnie do towarzystwa dzieci. Wiadomość w redakcji. 3-3

I poco, to wszystko?

Całkowity dochodzik, według mnie, powinien być obowiązkowo puszczony natychmiast, bo wszelkie oszczędzanie prowadzi do komunizmu.

Mająteczek rośnie, a z nim i zawiść ludzka i narzekania tych, którym nie rośnie. W końcu, dają ci szpetne miano burżuja, a twój rozrośnięty mająteczek kwalifikuje się do konfiskaty, na rzecz pracującego ludu.

Co innego zaś, gdy się dochodzik z punktu, uczciwie puszcza. Placi się wówczas podatek pośredni, a w ten sposób, skarb otrzymuje bez bólu swą porcję, zas my zapewniamy sobie spokój domowy, bo żony nasze mają upragnione karakuly i foki zabezpieczające ciepło, a nawet gorąco domowego ogniska.

Niema, jak podatek pośredni, klaruje p. Hilary: chcesz jeść—placić, chcesz pić—placić, chcesz się stroić, jeździć samochodem, bawić się—placić. I tu dopiero widać bezpodstawność teorii Marksa. Proletariat niema co jeść, niema co pić i niema się w co przyodzierać, więc nie placi, natomiast skarb państwa robi doskonale interesy na brzuchatych burżujach, nie mających w niczem umiarkowania. Ma wtedy na zasilki dla bezrobotnych, a magistrat nasz nie potrzebowałby uciekać się aż do budowy przystanku tramwajowego, aby z ogłoszeń zdobywać grosze, na wsparcia.

Wówczas możliwym byłoby nawet bezpłatne wypożyczanie książek z biblioteki miejskiej, chociaż co do biblioteki tej i panującego w niej, jak się dowiadujemy, „balaganu”, p. Hilary nie zgadza się ze zdaniem p. publicysty z „Łowiczanina”. Czytelniczka, powiada, powstała ofiarnością ludzi dobrej woli. I przez nich podarowaną została miastu, z warunkiem, iż będzie prowadzoną i nadal przy udziale ludzi dobrej woli. Aliści wybuchła w magistracie dyktatu-

ra proletariatu. Ofiarodawców zastąpił proletariat, który nie miał dobrej woli pracować darmo, skutkiem czego biblioteka obecnie prowadzona jest na prawach ogólnych, jak łaźnia, rzeźnia i tym podobne instytucje miejskie.

Sz. publicysta z „Łowiczanina” jak widać, jest reformatorem idącym za postępem czasu: „wymaga” i „żąda” aby ten „balagan” natychmiast rozdać mieszkańcom darmo i bez gwarancji zwrotu. Byłoby to istotnie rozwiązanie radykalne; balagan by zniknął, ale razem z księgozbiorem. Na to p. Hilary, zgodzić się nie może, rozumując, że jeżeli na zasilenie takiego organu, jak żołądek rujnujemy się, to i dla głowy będącej u niektórych składnicą rozumu, winniśmy też ponosić chociażby mały wydatek.

Niesłusznie również według zdania p. Hilarego, Sz. publicysta ignoruje sobie „Podręcznik rodzenia dzieci” (którego jeden egzemplarz jest nawet darem p. Hilarego). Jest to wprawdzie tylko zbiór nowelek, ale przydałby się i właściwy podręcznik. Gdyby bowiem dzieci rodzone były według podręcznika—nie byłoby dzieci źle urodzonych, które za ledwie podrosłszy używałyby takich zwrotów jak: pannie nie mogącej wypożyczyć... żądam... wymagam... pytam..., ja się pytam i. t. p.

Bo człowiek dobrze urodzony stara się przede wszystkim dać coś swym bliźnim, a gdy już coś potrzebuje—grzecznie prosi, wszelkie zaś błędy innych koryguje w sposób delikatny. Gdzie drwa rąbią tam wióry lecą, mówi przysłowie i prawda.

Wióry lecą nawet z wypracowania Sz. publicysty „Łowiczanina” bo gdy już poucza, winien być douczony, że jest Swiatowit (w wydaniu Erazma Majewskiego) który akurat pisze się przez t, a nie przez d. Rocznik ten o ile sobie przypomina p. Hi-

*Serdeczne życzenia Wesołych  
Świąt zasyła Wszystkim Obywatelom  
miasta*

*Jan Michalski  
Burmistrz m. Łowicza.*

## Po wyborach na Śląsku.

Pomimo używania i stosowania wszelkich środków i sposobów, jak rozbijanie wieców i t. p. ze strony sanacji, wybory do rad miejskich, w 11 miastach na Śląsku, przyniosły niespodziewany sukces listom Polskiego Bloku Katolickiego. Inaczej mówiąc, listy Narodowe zwyciężyły.

Powyższy fakt dowodzi, że mieszkańcy miast—weszli na drogę rozsądku—przestają się ludzić.

## OD ADMINISTRACJI.

**Szanownych abonentów upraszamy  
bardzo o wniesienie zaległej prenu-  
meraty.**

ary, sprowadzony był do biblioteki, prawdopodobnie, jeszcze przed szczęśliwym przyjściem na świat, Sz publicysty; stąd widocznie nieświadomość jego i...bałagan w publikacji.

Bałagan, zresztą, jest wszędzie, a największy (u góry. Każdy chce krytykować, rządzić byle jak—najmniej pracować.

Ja, mówi p. Hilary, zdałem rządy na pana Marszałka, bo człowiek mocny i, jak sam mówił kiedyś przez radio, wypić potrafi, a to dla mnie najlepsze świadectwo. Ja też kraj swój kocham i za kolan nie wyleję. Cieszę się więc bardzo, że według projektu tych chudziaków—urzędników, przyczynię się do powiększenia ich pensyj. Od obowiązków tych uchylać się nie myślę i pić będę nawet wówczas, gdy podniosą cenę alkoholu na pensję tych chudziaków. Bo gdy będą mieli pensję wyższą, to też pić zaczną i sami dla siebie staną się źródłem dochodu. Wówczas nastąpi samowystarczalność i kwestja perpetuum mobile będzie rozwiązana. Pozatem powiada p. Hilary, zwiększy się liczba porządných ludzi, bo człowiek trunkowy nie ukrywa swych myśli, nie jest posepny, ma wiele przyjaciół, a świat cały stale widzi na... zielono i raduje się życiem.

Taki polak cieszy się nawet wyjątkowym szankiem u mniejszości, bo gdy ulicą przechodzi zwykły antialkoholik, nikt ze spacerującej trójkami lub czwórkami mniejszości, z drogi mu nie ustąpi. Ale gdy idzie człowiek trunkowy zajmujący zazwyczaj więcej miejsca w przestrzeni—wszystkie żydy już na kilka kroków schodzą na jezdnię, aby broń Boże, nie uchybić takiej osobie.

Ostatnie wypadki w mieście, zatruly p. Hilaremu radość, ze zbliżających się Świąt.

Łowicz, powiada, słynny był jedynie ze swych strojów ludowych; wożono do nas gości zagranicznych, jak do muzeum, lub do menażerji. Obecnie zaczynamy europeizować się.... Rozpruciem kasy Weksteina „rakarze” stwierdzili nietylko, że firma istotnie zasługuje na moratorium, ale że stać nas na fachowców nie gorszych jak w stolicy. A już pokrajanie kobiety, to kultura Zachodu, to już prawie Düsseldorf....

W. B.

## Ku smutnej pamięci!

Znana z nienawiści swej ku wszystkiemu co polskie księżna Magdalena z Zawiszów Radziwiłłowa, chociaż wszystko co ma zawdzięcza Polsce, znowu pokazała, co umie, fiknęła nowego koziołka.

Ludzie z dalekich Kresów, z powiatu ihumeńskiego, bobrujskiego pamiętają, bo byli naoczniymi świadkami, jak księżna pani ze swoich folwarków wyrzucała polaków, ludzi bardzo uczciwych i pełnych poświęcenia, a na ich miejsce przyjmowała moskali i Niemców, ludzi często wykolejonych, pod względem moralnym bardzo wątpliwych. Patrzyliśmy ze smutkiem na tę nieobywatelską robotę. Dziś znowu opanował jakiś bzik księżną panią. Usunęła ze stanowiska powszechnie znanego i cenionego pana mecenasa Hertz Łukońskiego, a na jego miejsce powołała jako plenipotentą p. barona Freiherr Hans von Schaumburg'a. Pan Schaumburg powołał na administratora mlochowskich dóbr (pow Błoński) p. Helmunda von Pannwitz. Zaznaczyć należy, że obaj są oficerami armji niemieckiej i nie mają polskiego obywatelstwa. Czy społeczeństwo polskie może patrzeć na te sprawy obojętnie? Możeby córka, która jest znana jako zacna obywatelka pod każdym względem, wytłumaczyła nieszczęsnej matce, że nie można grać na nerwach narodu, z którego pracy się żyje i któremu się wszystko zawdzięcza.

## W obronie prawa do... uśmiechu.

List otwarty Juljana Ejsmonda.

Otrzymał list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnę za pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego złożyć najserdeczniejsze podziękowanie tym licznym znajomym i nieznanym z całej Polski, którzy nadesłali mi wyrazy sympatji i oburzenia z powodu mojej nagłej dymisji w Ministerstwie Rolnictwa.

Pragnę jednocześnie potwierdzić podawany przez prasę, jako pogłoska, powód mego usłapienia. Otrzymałem dymisję za napisanie feljetonu w „ABC” p. t. „Udekorowaną bydłę”, co mi zostało oficjalnie zakomunikowane. W feljetonie tym opowiedziałem prawdziwy fakt, jak pewna bohaterska krowa została we Francji odznaczona orderem w czasie wojny. Czyż mogłem myśleć, że ktoś może obrazić się na mnie za to, i wziąć do siebie tytuł feljetonu? Samo przypuszczenie takie uważałbym za wykroczenie służbowe. Pisałem setki bajek, w których występowały osły, świny i inne zwierzęta, ale nigdy nie miałem wypadku takiego zareagowania na satyrę. Pisałem bajkę o psie, który czekał na złodziei „w każdym państwowym urzędzie, wszędzie”, a za bajkę tę otrzymałem książkę ówczesnego szefa Kontroli generalnej s. p. Żarnowskiego z przepiękną dedykacją w uznaniu pożyteczności i potrzeby mej satyry. Nie bajka bowiem ośmiesza, ale obrażanie się o bajkę. Powiedział to już stary Ezop, który nie jest urzędnikiem państwowym i którego wylać za to mądre zdanie nie można.

A teraz słówko o formie, w jakiej mnie usunięto. Po czternastu latach służby państwowej, w wojsku, w Prezydium Rady ministrów i ministerstwie rolnictwa (gdzie opracowałem ustawę łowiecką), zostałem usunięty w dniu 6 b. m. z dnia na dzień, a że nie byłem stabilizowany—bez emerytury, z trzymiesięczną pensją bez dodatków.

I to wszystko za niewinny żart o orderomanji, który nie godził w nikogo, i nie miał zamiaru ob-

rażać nikogo, ani nikomu dokuczyć. Nie miałem zamiaru krytykować Kapituły, ani szafarzów orderów, gdyż odznaczając setki osób mogą się oni czasem mylić.

Czyż doszliśmy już do tego, iż każdy uśmiech i każdy żart uważane są w Polsce za przestępstwo?

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mojego głębokiego poważania.

*Juljan Ejsmond.*

P. S. Wszystkie pisma polskie proszę o przedruk tego listu autora „W puszczy”, który może nie będzie głosem wołającego na puszczy.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

- † *Piątek* Teofila i Zenona M. m.
- † *Sobota* Tomasza Ap.
- Niedziela* Honoraty i Herona.
- Poniedziałek* Wiktorji P. M.
- † *Wtorek* Wig. Irminy P. Adama i Ewy.
- † *Sroda* Narodzenie Chrystusa Pana.
- † *Czwartek* Szczepana I-go Męczennika.

Wschód słońca 7.43 Zachód 3.25.

### Miejscowa.

— **Z żałobnej karty.** W bieżącym tygodniu rozstał się z tym światem w Warszawie i tamże pochowany został, dawny długoletni mieszkaniec Łowicza, ś. p. doktor **Szymon Karlsbad**. Zmarły przyjmował bardzo żywy udział w kulturalnym życiu naszego miasta i wspólnie ze ś. p. doktorem Stanisławskim inicjowali nie jedną rzecz pożyteczną. Im to miasto zawdzięcza łaźnie miejskie wybudowane przez towarzystwo „Kultury”, którego byli założycielami. Kalendarz Łowicki również był wydany staraniem tegoż towarzystwa. Ś. p. doktor Karlsbad przez dłuższy czas pełnił obowiązki lekarza Straży Pożarnej Ochotniczej Łowickiej. W czasie inwazji niemieckiej, gdy wszyscy lekarze opuścili miasto, On jeden pozostał na stanowisku pełniąc obowiązki lekarza szpitala ś-go Tadeusza, niosąc skuteczną pomoc rannym żołnierzom i mieszkańcom miasta padającym na ulicy w czasie kilkutygodniowego bombardowania. Zawsze uczynny, bezinteresowny, zasłużył sobie na ogólną sympatię i szacunek ludzki.

Cześć Jego pamięci. *K. R.*

— **Zakończenie roku szkolnego w szkole rolniczej na Blichu.** W dniu 15 b. m. zakończono rok szkolny w szkole rolniczej na Blichu. O godz. 9 uczniowie wysłuchali mszy św. odprawionej przez ks. prałata Stępowskiego, nauczyciela religii.

Ks. prałat pożegnał uczeni przemówieniem, wskazując drogę po jakiej powinien iść wychowanek szkoły

Na godz. 10-ą zebrali się w szkole przedstawiciele samorządu powiatowego, p. prezydent Michalski, przedstawiciele wojskowości, organizacji młodzieży, personel szkoły i uczniowie.

Tu odbyła się oficjalna część zakończenia roku. Z przemówienia p. dyrektora Kuphala dowiedzieliśmy się, że szkoła na Blichu zamyka 5-letni okres swej pracy pedagogicznej. Świadectwa szkolne uzyskało 189 chłopców, z których 112 pracuje w pow. Łowickim.

Cyfra ta, to dość pokaźny dorobek szkoły przez tak krótki czas. W roku sprawozdawczym kończy szkołę 28 chłopców. Zaczęto rok szkolny z 36, jednak w ciągu roku ubyło 10. Z czego 3-ch poszło do średniej szkoły, 3 cudzoziemców wyjechało w październiku, 1 umarł i 1 poszedł do wojska.

Dowiedzieliśmy się, że szkoła kładzie b. silny nacisk na uspołecznienie chłopców.

# Bal maskowy!

**Straż Ogniowa Ochotnicza**  
w Łowiczu, dla zasilenia swych funduszy urządza tradycyjny bal maskowy w dniu 31 grudnia r. b. w sali teatru „Eos”. Wejście złotych cztery, galerja 1 zł. 50 groszy.

3-2

Potrzeba usilnej pracy społecznej podkreślana była we wszystkich przemówieniach. Czulo się, że ci chłopcy idący w życie, to apostołowie postępu rolniczego, przyszli organizatorowie życia wsi polskiej, jej przodownicy.

Jako przedstawiciel samorządu i prezes komisji szkolnej zęgnął chłopców p. Grabiński. Następnie przemawiali pp. major Nawrocki, p. Grzegory prezes pow. zw. młodz. wiejsk., inż. Wieszeniewski—nauczyciel szkoły i prezes samorządu uczniowskiego p. Siwec.

Na tem zakończono oficjalną część uroczystości. Wieczorem zaś przy biesiadnym stole zasiedli p. Starosta Strzeszewski, nauczyciele z rodzinami, uczniowie i ludzie najbliżsi szkole.

Gwarzono wesoło.

Artystyczna gra pani d-rowej Talmontowej, wdzięczny śpiew p. Strzemżalskiej przyczyniły się znakomicie do stworzenia milej atmosfery w której uczniowie spędzili ostatnie chwile swego pobytu w szkole.

Śpiewy chóralne uczniów i solowe występy p. prof Żulny uzupełniły program wieczoru.

Czas w b. miłym prawdziwym rodzinnym nastroju szybko upływał. Nie obejrzano się, a już godzina jedenasta z żalem, ale trzeba było rozejść się.

*Wids.*

— **Przysięga rekrutów 10 p. p.** W dniu 19 ym grudnia 10 p. p. obchodził wewnętrzną uroczystość pułkową—przysięgę rekrutów na sztandar.

W kościele po-pijarskim odprawione były dwie Msze św.,—w czasie których żołnierze przyjmowali Komunię św., po skończonem nabożeństwie ks. kapelan Karkowski podniósł przemówił do żołnierzy, podkreślając znaczenie przysięgi złożonej na sztandar.

Następnie na Rynku Kościuszki odbył się akt złożenia przysięgi, poczem w zastępie nieobecnego pułkownika Kosseckiego przyjmował defiladę wojska p. major Studziński.

Defilada wypadła imponująco pomimo duży mróz, który zaskoczył wszystkich niespodziewanie.

— **Z „Sokoła”.** W dniu 12 grudnia b. r. w sali gimnastycznej Sokoła, dla członków i ich rodzin T-wa Gimnastycznego „Sokół” odegrany był przez drh. sekcji dramatycznej obraz sceniczny w I akcie „Wóz Drzymaly” Grzymaly Siedleckiego.—Zespół w osobach p. M. Staniowej, Szymkowskiego, H. Swierczyńskiej, M. Rószkiewicza, F. Skupia, Tarnasiewicza, Gajewskiego, Komara i drh. Kuczyńskiego, włożył w grę swą cały wysiłek inteligencji i wysubtelnienia tak dalece, że w niektórych momentach widzowie mieli w oczach łzy.

Pożądanem byłoby ażeby powyższy obrazek sceniczny mógł znaleźć zastosowanie nie tylko na scenach miast ale znalazł się pozaobryębem T-wa „Sokół”.

— **Zabawa tancezna.** Staraniem Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Łowiczu—pod protektoratem W-go P. Zygmunta Strzeszewskiego,

Starosty Łowickiego, odbędzie się w dniu 4 stycznia 1930 r. w szkole Rolniczej na Blichu wieczór tańeczny.

— **Zabawa Sylwestrowska w „Sokole”.** Jak się dowiadujemy zabawa Sylwestrowska w „Sokole” zapowiada się znakomicie, zresztą to było do przewidzenia, gdyż nastrój zabaw w Sokole jest zawsze wspaniały i jest to już tradycją „Sokoła”, że wszyscy się tam dobrze czują.

— **Oplątek w „Sokole”.** Zwyczajem lat dawnych w dniu 23 b. m. (poniedziałek) Tow. „Sokół” urządza oplątek dla swych członków. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

— **Tradycyjny oplątek.** Dawnym zwyczajem Straż Ogniowa Ochotnicza Łowicka urządza w dniu 24 grudnia o godz. 11-ej rano tradycyjny oplątek na który zaprasza członków popierających i sympatyków.

— **Oplątek w świetlicy żołnierskiej.** W dniu wigilijnym o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się w świetlicy żołnierskiej tradycyjne dzielenie się opłatkiem z żołnierzami 10 pp.

Przy oświetlonej choince—przybranej smakolymi dla żołnierzy, na tle przemówień, śpiewów i muzyki—przedstawiciele całego społeczeństwa łowickiego zorganizowani w Kole Polskiego Białego Krzyża w charakterze członków tej organizacji będą mogli naocznie przekonać się o podniosłym nastroju, jaki wytworzy dzień ten uroczysty.

— **Do wiadomości.** Wobec tego, że numer ten obituje już w materiał, wrażenia więc z Kiermaszu, urządzonego przez Sekcję dochodów niestających Polsk. B. Krzyża na gwiazdkę dla żołnierzy 10 pp. podamy w następnym numerze, zaznaczając jednak, że widać było na każdym kroku mroźczą pracę członków Polskiego Białego Krzyża i zabiegania, aby impreza ta udała się.

— **Biblioteki gminne.** Biblioteka gminna w Urzędzie gminnym Gminy Lubiankowskiej we wsi Antoniewie rozwija się bardzo pomyślnie. Założona w połowie z. r. liczy już 446 książek, starannie skatalogowanych, z których korzysta kilkadziesiąt osób, przedewszystkiem zaś pp. Sołtysi.

Bibliotekę naszą zainteresował się bardzo pan Inspektor Szkolny, który polecił szkołom oprawić książki nieoprawione w czasie bieżącej zimy. Rada gminna zaś uchwaliła na Bibliotekę 100 zł. Trzeba też podnieść zasługi dla Biblioteki p. Sekretarza Kuczewicza i p. Stolarczyka, którzy bardzo troskliwie zajmują się nią, wydają książki i utrzymują w doskonałym porządku.

Czy i w innych gminach starostwa Łowickiego powstały już takie Biblioteki? prosimy o wiadomości.

*Zarząd Biblioteki gminnej  
gminy Lubianków.*

— **Kino „Eos”** wyświetli w sobotę i niedzielę film „Ostatni Carowie”. Następny program „Niewolnica miłości”; wkrótce „Tajemnica starego rodu”.

— **Kino 10 p.p.** Wyświetla w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek kinodramat „Kropka nad i” zaś w środę (25 grudnia), czwartek (26 grudnia) i piątek (27 grudnia) potężny dramat z czasów panowania carów moskiewskich w Polsce „Tajemnica cytadeli w Dęblinie”, nad program: komedia i tygodnik aktualny, następny program: „Pat i Patachon” wkrótce: „Wynajęta żona”.

## Ofiary.

### Dla najbiedniejszych.

P. Janina Dąbrowska 5 zł. P. H. Kozłowska 10 zł.  
P. Rószkiewicz Tadeusz 5 zł. P. Inż. Wojciechowski 15 zł.

### Na gwiazdkę dla żołnierza.

P. Dr. Osiniński 10 zł. P. Andrzejewski 6 zł.  
P. Janina Dąbrowska 10 zł. P. H. Kozłowska 10 zł.

### Na dobroczynność.

Zamiast życzeń Noworocznych Dr. Osiniński 10 zł.

### Dla biednych dzieci na gwiazdkę.

Składają Zosia, Basia i Ircia Andrzejewscy złotych 4.

## Podziękowanie.

Za złożenie ofiary dla świetlicy żołnierskiej w dniu jej otwarcia składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie: ks. kapelanowi 10 p.p. Karłowskiemu za krucyfiks, p. Marji Kączkowskiej z Lubiankowa za przepiękne chryzantemy (8 doniczek) oraz p. Bartoszewiczowi z Łowicza za przepiękne białe primulki (10 doniczek) i 4 asparagusy.

Dary te długo przypominać będą żołnierzom dzień otwarcia świetlicy i otaczane będą specjalną opieką.

*Marja Szajdingowa.*

Łowicz dn. 19. XII 1929 r.

## NADESLANE.

*„Szanowny Panie Redaktorze!”*

Nie mogąc wszystkim i każdemu z osobna złożyć swego podziękowania—za wzięcie czynnego udziału w urządzeniu Kiermaszu na rzecz żołnierza naszego, pozwalam sobie za pośrednictwem Twoim, Panie Redaktorze, złożyć serdeczne Staropolskie: „Bóg zapłać!” tym, którzy tak obywatelskie zajęli stanowisko.

*Barbara Bukowiecka.*

### Zmiany w Sejmie.

Marszałek Sejmu zawiadomił wczoraj Izbę, że orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia r. b. unieważnione zostały mandaty posłów: Jana Smoly, Jana Króla, Stanisława Włosińskiego, Wacława Łopackiego i Władysława Dobrocha.

W sprawie Instytutu radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie.

### Odezwa do polskiego społeczeństwa.

Czyż jest w Polsce serce nieprzepelnione dumą i miłością na dźwięk im. Marji Skłodowskiej-Curie?

Czyż jest na świecie kobieta obdarzona tak, jak Ona hołdami i zaszczytami przez wszystkie cywilizowane narody?

Marja Skłodowska-Curie jest dwukrotną laureatką nagrody Nobla, członkiem honorowym niezliczonych instytucji naukowych. Jej imieniem nazywają powstające w St. Amerykańskich i w Londynie Instytuty Chemiczne i Radowe. Ameryka po raz drugi już składa w Jej ręce dar grama radu, tym razem na Jej życzenie—dla Warszawy. Francja ofiarowuje Jej dożywotnią rentę, czcząc Ją jako Wielką francuską uczoną!

Amy—rodacy Marji Skłodowskiej-Curie — co zrobiliśmy dotąd dla Niej?

Ona sama 8 lat temu rzuciła hasło stworzenia Instytutu Radowego w Warszawie. A jednak instytut nie jest dotąd gotów... Budowa ciągnie się 5 lat, a dla wykończenia potrzeba jeszcze 900000 zł.

Tak dłużej być nie może! Honor Polski na to nie pozwala!

Łowicka Przetwórnia Cukrowo-Miodowa  
**JULJUSZA GIERASIEWICZA**

Rynek Kościuszki 15

POLECA:

Doskonale czysto miodowe **pierniki** w dwudziestukilku gatunkach. **Przekładańce, Orzeszki miodowe i cukrowe do bakalji. Czekoladki nadziewane. Karmelki nadziewane i lodowe. Choinkowe. Miodownik do potraw. Powidła. Herbatniki mieszane. Badjanki. Angielskie.** Cukiernia przyjmuje zamówienia na: **torty, kremy, lody, ciasta i piramidy** wykonane z najlepszych surowców i najgustowniej wykończone.

Owocyki marcepanowe na choinkę!

My,—kobiety polskie—zrzeszone w Komitecie Organizacji Kobietych Zjednoczonych dla wykończenia Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie wzywamy całe Polskie Społeczeństwo do współdziałania. Niech każdy pośpieszy z większą lub mniejszą ofiarą w miarę swej możności, lecz niech się nikt od tego obowiązku nie uchyla!

Narodom składającym hołdy i dary Wielkiej Polce niech Polska dorówna. Siedziba Komitetu Gmach Instytutu Radowego, Wawelska 3.

Ofiary przyjmują: Redakcje pism, Biuro Komitetu oraz P. K. O. conto 9535.

### Koleńda

(na nutę Wśród nocnej ciszy)

Dzisiaj wśród nocy, głos się rozchodzi.  
 Wstawajmy bracia Bóg się nam rodzi,  
 Najprędzej się wybierajmy,  
 Dzieciatko przywitajmy — w Boskiej Osobie.  
 Każdy kto tylko bólem znękany,  
 Rolnik, mieszczanin i wszystkie stany.  
 Niech Dzieciatko dziś błagają,  
 A od Niego otrzymają—błogosławieństwo.  
 Najdroższy Jezu użyż swej łaski,  
 Aby ustały ludzkie niesnaski.  
 Niechaj rolnicy i robotnicy,  
 Fabrykanci i urzędnicy — żyją w jedności.  
 Bo słyhać żale, aż serce boli,  
 Że ludzie żyją w nędznej, niedoli,  
 Zawsze tego im brakuje,  
 Czego człowiek potrzebuje — Boskiej pomocy.  
 Rolnik narzeka, że ma wydatki,  
 Płaci rządowi duże podatki,  
 Gruntowy i drogowy,  
 Dochodowy, majątkowy — i wiele innych.  
 A tu w Sejmie naszym brakuje ładu  
 Lepszej nadziei nie widać śladu  
 Socjaliści i ludowcy,  
 Komuniści, okoniowcy — wszystko rujnują.  
 Aby zakończyć te narzekanie,  
 Trzeba wykonać pewne żądanie:  
 Zmniejszyć liczbę urzędników,  
 Wykorzeń partyjników — lepiej wnet będzie.  
 Święta Dziecino Drogi, nasz Panie  
 Prosimy Ciebie niech się to stanie  
 Byśmy żyli tu w jedności  
 W bratniej zgodzie i miłości — Daj to o Boże!  
 Najświętsza Matko Boskiej Dzieciny  
 Zebrzemy dzisiaj Twojej przyczyny  
 Bądź nam Matką Przewodniczką  
 I u Boga Pośredniczką — wszak my Twe dzieci.

Henryk ze Złakowa  
 (Świątkowski)

Zasylam Szanownej Redakcji „Łowiczana” Z powodu Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Wesółych Świąt.

W dniu Bożego Narodzenia przyjmijcie ode mnie życzenia, zdrowia, szczęścia, pomyślności, a kiedyś w niebie radości, byście długo i szczęśliwie pracowali na swej niwie i obfite plony brali, a zawodów nie doznali. W każdej chwili i godzinie niech Wam życie słodko płynie, niech odejdą precz gorzycze tego z serca Wam ja życzę! Tego z serca życzą słowa, od Henryka ze Złakowa.

### Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
 Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele od 10—11  
 i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b.

3-1

### Obwieszczenie o regulacji spadków.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

- 1) Janie Sosnowskim, współwłaścicielu ogrodu w m. Łowiczu, przy ulicy Tkaczew, hipoteczny Nr. 104;
- 2) Pawle Koza, współwłaścicielu połowy działki gruntu, i dziesięcina 945 sążni, w terytorjum m. Łowicza, pomiędzy gruntami Walentego Ruska i Tomasza Pawelkiewicza, hipoteczny Nr. 333;
- 3) Adolfie i Walentynie małż. Anders, — wierzycielach 1100 rubli z kaucją i 1/2 %, zabezpieczonych na nieruchomości w Łowiczu, hipoteczny Nr. 33; 1000 rubli z kaucją i 1/2 %, zabezpieczonych na nieruchomości w Łowiczu hipoteczny Nr. 106 i 2000 rubli z kaucją i 1/2 %, zabezpieczonych na nieruchomości w Łowiczu, hipoteczny Nr. 420, — oraz jako współwłaścicielach działki gruntu w Łowiczu, przy szosie do Nieborowa (obecnie ul. Bolimowska), 207 prętów, hipoteczny Nr. 138, otwarte zostały postępowania spadkowe, — zamknięcie których wyznaczono na dzień 29 marca 1930 roku w kancelarji hipotecznej w Łowiczu.

Osoby interesowane winny w tym terminie zgłosić swoje prawa osobiście lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

2-2

Adamowi Stańczykowi skradziono odroczenie wojskowe wydane przez Komisję Wojskową w Łowiczu.

3-3

**KINO-TEATR 10 P. P.**

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dn. 20 grudnia 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.  
 Sobota dn. 21 grudnia 29 r. o godz. 7 i 9 wiecz.  
 Niedziela d. 22 grudnia 29 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
 Poniedziałek dn. 23 grudnia 29 r. o godz. 7.30 wiecz.

KINODRAMAT

**Kropka nad i**Nad program: **Tygodniak Aktualny.**

Wkrótce: „Pat i Patachon—jako Bohaterowie“.

**Wielki program świąteczny!**

Sroda dn. 25 grudnia 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
 Czwartek, dn. 26 grudnia 1929 r. o g. 5, 7 i 9 w.  
 Piątek, dn. 27 grudnia 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.

Potężny dramat z czasów panowania caratu na ziemiach polskich!

## TAJEMNICA cytadeli w Dęblinie.

Nadprogram: **Komedja i Tygodnik Aktualny.**

№ E 1216.

**Ogłoszenie.**

Komornik sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1930 r. od g. 10 z rana w Łowiczu przy ul. Szosa Warszawska odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Łowickie Zakłady Metalowe Sp. Akc.“ składających się z maszyn oszacowanych na zł. 6000. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *Kubik.*

Wyszła z druku praktyczna książka

### „Pierwsza pomoc w wypadkach i chorobach zwierząt“

przez **Lekarza Weteryn. K. OLSZAŃSKIEGO.**

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysła się na zamówienia.

Adres:

**WŁOCŁAWEK—OLSZAŃSKI.**

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy.

Redaktor i Wydawca **Edward Nowakowski.****KINEMATOGRAF „EOS“**

W sobotę dnia 21 grudnia pocz. o godzinie 7 i 9  
 W niedzielę dnia 22 grudnia pocz. o godz. 5, 7 i 9

**Ostatni Carowie**

podług powieści Emila Valabrego, reżyser, M. Linskij.  
 Film wytwórni włoskiej, wykonany na podstawie tajemnych archiwów ochrany carskiej.

Przygody miłosne cara Wsze„hrosji! Tragiczne dzieje syna Aleksandra III. Wierna ilustracja łośunków pannyjących na dworze ostatnich carów.

Nasięny program: „Niewolnica Miłości“. Wkrótce: „Tajemnica starego rodu“.

**W poniedziałek przedstawienia nie Pędze.****Niezwykła okazja!**

Księgarnia oraz skład materiałów piśmiennych i galanterji, wzorowo urządzone w najruchliwszym punkcie miasta, istniejące od roku 1885, sprzedam z powodu nadwątłego zdrowia.

Wiadomość: **Łowicz, Rynek Kościuszki 13**  
 S. Kronenberg Księgarnia.

№ E 1380.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1930 r. od god. z 10 z rana we wsi Wiskiennicy gm. Bąków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mikołaja Szeląga składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 2200.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *Kubik.***Sklep**

Do wynajęcia na dogodnych warunkach wiadomość na miejscu w domu przy Rynku Kilińskiego pod № 4. 2—2.

Adam Binkowski ze wsi Bogumin gm. Bielawy zgubił książeczkę wojskową i trzy weksle—z których jeden na 200 złotych wystawiony na Stanisława Benedykczaka i dwa po 100 złotych wystawione na Franciszkę Chorążkę. Weksle są unieważnione. 3—2

Antosik Franciszek z Belchowa gm. Nieborów zgubił Książeczkę wojskową wydaną przez Komisję wojskową w Łowiczu. 3—2

Tataj Antoniemu skradziono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Skierniewicach i 5 weksli podpisanych: 1) Soliński zł 1000, 2) Piotr Koziel zł. 200, 3) Rolewski Jan zł. 200 4) Dudziński Józef zł. 100 5) Nowak Władysław zł. 100. Zastrzeżenia pozycynione. 3—1.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.